KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 20 Sierpnia N^ro 65. Roku 1842.

OBRAZ PRZEMYSŁU I HANDLU
OD NAJDAWNIEJSZYCH DO DZISIEJSZYCH CZASÓW.

(Dokończenie.)

Złe jednak swego panowania w zupełności rozciągnąć nie mogło, bo zbieg pomyślnych okoliczności broniących handel, przemysł, nauki od upadku, silny ciągle stawiał mu opór. Wynalezienie wexlów, banków, papieru, drukarstwa, zaprowadzenie poczt, wywarło na prędkość i urozmaicenie handlu wpływ nieporównany. W dawniejszych czasach (1320 r.) wynalezony kompas posłużył teraz do przedsięwzięcia nowych podróży, a ztąd nowych odkryć. Ameryka ze swojemi bogactwami stała się wkrótce przedmiotem rozległych pomyślności dla handlu i przemysłu europejskiego. Hanza niamiecka, doszła w tym czasie do szczytu chwały, urzadziła się wewnętrznie, i rozszerzyła się na zewnątrz. Lubeka, Gdańsk, Brunszwig, Kolonja stanowiły cztery główne kwatery czyli powiaty, na które cały jéj związek był podzielony.

Ale pokój publiczny (Landfriede) w roku 1495, w Niemczech zawarty, podkopał jéj posady i w zwaliska ją zamienił. Mimo to ustaliło się wiele miast niemieckich, jak np. Frankfurt nad Menem, Augsburg, Ulm, u nas Kraków, Toruń i t. d., i weszły w związki handlowe z Anglją, Niderlandami, Włochami. Zakładały u siebie rękodzielnie, przeto rozchodziły się dobroczynne skutki i na mniejsze miasta a nawet i na wsie.

Handel francuzki około 15go wieku, był bardzo nieznaczny, kilka miast południowych, np. Marsylja, Lugdun (Lyon), wszedłszy w stosunki z miastami włoskiemi, samodzielny prowadziły handel i doszły do znacznych bogactw, reszta zaś środkowéj i północéj Francji ulegała już belgijskiemu, już hanzeatyckiemu handlowi.

Anglja również w tym czasie grała bardzo podrzędną rolę w handlu z Niderlandami i Hanzą niemiecką. Edward III podniósł tam nieco przemysł, sprowadzając z Flandrji rzemieślników, fabrykantów.— Hiszpanja i Portugalja przez znaczne odkrycia na wschodzie i na zachodzie, pozyskały spieszniej jak tamte pomyślność handlową.

Czasy nowe wiele dziwnych przedstawiają odmian. Wielkie pasmo wypadków, zjawisk, urządzeń, przedzieliło je na zawsze od czasów przeszłych. Przedewszystkiém daty historyczne stały się pewniejsze, historja ujęła w zupełności całą powszechność, została historją świata. Ludzkość połączyła się ściśléj. Pojedyncze kraje przybrały samodzielny charakter. Rzucone ziarno wynalazków, odkryć, doskonalenie się nauk, sztuk, rzemiosł, rolnictwa, gospodarstwa, tu dojrzewać zaczęło. Handel przybrał charakter ogólny, powszechny, stał się handlem świata. Żegluga wydoskonaliła się do najwyższego stopnia. Spieszność kommunikacji, zrównała się prawie z szybkością błyskawicy. Postęp dziennikarstwa, sztycharstwa, litografji, przyłożył się do prędkiego przesyłania wszelkich wynalazków z jednego miejsca na drugie, i zamieniania prac umysłowych i mechanicznych na własność ogólną. Mimo te zajmujące powaby, przedstawiają czasy nowe niekiedy smutniejsze, drażliwsze obrazy jak czasy poprzednie.

Tu się zjawiło kilka ważnych zdarzeń, które oddzieliły wieki dawne od nowych i nadały Europie zupełnie odmienny charakter. Z pomiędzy nich odkrycie Ameryki, przyczyniło się najwięcéj do wzrostu przemysłu i handlu, a ztąd do ustalenia zasad życia społecznego. Nowy system organizacji państw, nadał w téj epoce Europie kształt dotąd nieznany. Odtąd wszystkie kraje europejskie uważaćby można za jedno wielkie państwo, ludy pojedyncze za jeden naród. Odtąd widzieć można ciąg rodzacych się okoliczności, nadających silny popęd oświacie. pomyślności europejskiéj. Przez to uzyskała ta część świata niezrównaną wyższość, tak pod względem sił fizycznych, jako też moralnych i intelluktualnych nad innemi. Z tego jednorodnego rozwijania się narodów, tak we względzie religijnym, publicznym jak i prywatnym, musiało wyniknąć ściślejsze zespolenie interesów wzajemnych.

Lubo miejscowość odróżnia narody od siebie, lubo rozmaite przyczyny nie dozwoliły zbliżyć się wszystkim do zupełnéj tożsamości, stanąć na tym samym stopniu wydoskonalenia; przecież i te, które pod względem przemysłu w tyle zostały, postąpiły tak daleko, iż poznały

swój niedostatek, swoje słabości lub niedołężność, i chociaż zwolna, idą jednak w polepszeniu swego bytu za temi, które je uprzedziły. Obok więc téj spójni wewnętrznéj jednoczącéj narody z sobą, ustala się między niemi coraz wyższa samodzielność nadająca im właściwy charakter. W niéj leży cała siła moralna i fizyczna państw pojedynczych; ona jest ideałem systemu organicznego, w niéj jest ukryta mądrość i życie narodu. Jak więc ostrożnie narody względem siebie postępować winny, aby, utrzymując między sobą ten wspólny, naturalny powinowactwa związek, nie skaziły wzajemnie tak drogiego skarbu. Jak naród sam, lub też pojedynczy jego członkowie rozważnie działać mają, aby przenosząc z obcych krajów do siebie zasoby przemysłowości, nie osłabiły tego boskiego ognia nadającego życie narodowemu istnieniu.

Odkrycie Ameryki i prawie w tymże czasie odkrycie Brazylji, Peru, Mexyku i t. d. sprowadziło do Europy, nowe wyobrażenia, nowe pomysły, nowe bogactwa. Kto tylko odwagę, żądzę sławy, lub chęć zysku w sobie uczuł, spieszył do nich po utartéj drodze. One otworzyły niezmierzone pole dla handlu, rolnictwa, przemysłu, ale przytém dla zdzierstwa i egoizmu. Najczynniejsi i najzdolniejsi ludzie owego czasu, ze wszystkich stron, a szczególnie z Portugalji i Hiszpanji, tamże dążyli, aby nowe żywioły dla umysłu, nowe skarby dla swych wygód zebrali. Późniéj całemi massami przenosiły się tamże ludy, a to nietylko z Portugalji, Hiszpanji, ale z Holandji, Francji, Anglji, z Niemiec, słowem z całéj Europy, jedni aby swe majątki powiększyć, drudzy aby prześladowania europejskiego uniknąć. Ameryka, jako też Indje wschodnie, zaludniając się, potrzebowały coraz więcéj rękodzielni z Europy. Korzyściami kupca dzielili się fabrykanci, rzemieślnicy; to dodawało popędu, do zajmowania się rzemiosłami, sztukami, dobroczynne ztąd skutki przechodziły i do włościan. Wszystkie ludzkie zatrudnienia nabrały większéj rozciągłości. Wielka mnogość złota i srebra dostarczona z Ameryki, nadawała im ruch silny. Przez to podwyższono cenę wyrobów, a zmniejszono procenta. Tym sposobem mnożyły się massy pieniędzy, które posłużyły do podejmowania wielkich przedsięwzięć.

Wtenczas, kiedy płody z Indji wschodnich i zachodnich tyle się przyczyniły do podniesienia w Europie przemysłu i handlu, i kiedy tysiącznemi kanałami spływały skarby z Ameryki do Europy, ułatwiając nabycie wspomnionych przedmiotów, zbytkowe życie, samolubstwo, poczęły głębokie zadawać rany obyczajom i moralności. To złe chociaż dotkliwe, było przecież więcéj osobiste jak powszechne. Te wielkie odkrycia przyniosły ludzkości czyste i zupełne korzyści, bo na drodze umiejętności, sztuk i przemysłu ludzkość zyskała.

Przez odkrycia tylu obszernych ziem, musiała się czynność ducha ludzkiego na wszystkie strony rozszerzyć. Tyle bogactw odkrytych w ich łonie, musiały wywołać za sobą podniesienie przemysłu i handlu, musiały się we wszelkich kierunkach, nietylko rozprzestrzeniać, ale i doskonalić. Nauki chemiczne, fizyczne, mechaniczne, astronomiczne, historja, filozofja, nabrały wyższego znaczenia. Jeometrja jedna z najpożyteczniejszych nauk, została ze swego ubogiego stanu wydobyta i nowemi bogactwami zasiloną; daléj jeografja, nauki żeglarskie, wielkie zrobiły postępy. Słowem, wszystkie umiejętności z odkrycia Ameryki zyskały. Narody w odosobnieniu dotąd żyjące, nieznane sobie, zbliży się, poznały i wzajemnie na swe dobro moralne i fizyczne działać poczęły. Wszędzie się przedarło światło nauk i wynalazków, nawet i do krajów, które gruba dotąd pokrywała ciemnota. Czyliż i tam użycie sztuczniejszego narzędzia do uprawy roli, przesadzanie pożytecznych roślin, nie osłodziło przykrego losu rolnika? Matematyka, mechanika, chemja, fizyka, jedném słowem nauki przyrodzone, czyliż przestają rzucać tam promienie swego światła, na warsztaty pospolitego rzemieślnika, a jeszcze bardziéj fabrykanta i sztukmistrza? Anglja i Francja stały się w tym względzie nauczycielami dla reszty Europy.

W tym obrazie widzieliśmy początek, wzrost, upadek, dźwiganie się przemysłu, handlu, jako też ich wpływ na związki i pomyślność narodów. Widzieliśmy, że te dobroczynne skutki czasami i na nas spływały. Gdyby chciwość Greków, Włochów i t. d., nie była zalała sławiańszczyzny i niezagarnęła do siebie handlu i przemysłu, gdyby prawa nasze nie stawały tego rodzaju przedsiewzięciom na zawadzie, gdyby wreszcie w łonie naszego kraju, nie wyrodziły się przesądy: że zatrudnienia fizyczne, poniżają godność obywatela, a do tego, gdyby się jeszcze inne zewnętrzne okoliczności nie przyłożyły; Polska byłaby może wyrobiła wyżéj nawet, jak Anglja i Francja swe ziemne i umysłowe zasoby. Jéj powierzchnia byłaby dźwigała na sobie szczęśliwsze siedziby włościan, zamożniejsze miasta, — słowem, byłaby ogniskiem prawdziwie towarzyskiego życia. F. K.

RADY DLA MIESZKAŃCÓW WIEJSKICH,

Dotkniętych gradobiciem, i sposoby wynagrodzenia strat ztąd poniesionych.

Grad, ta plaga straszliwa, gwałtowna, w jednéj chwili częstokroć niszcząca całoroczne zbiory, a z niemi najpiękniejsze nadzieje rolnika, należy do rzędu klęsk zbyt dotkliwie ziemię naszą uderzających. Nie ma u nas zakładów, spółek, stowarzyszeń, zabezpieczeń (assekuracji) przeciw gradobiciom, jak to w niektórych krajach Europy, a szczególniéj w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej widzimy; nie ma więc środka, sposobu ochronienia się od klęski, za którą idą zmartwienia, głód, nędza, choroby, śmierć nawet, całe niekiedy okolice wyniszczająca.

Pożar, powodzie, są zaiste okropnemi klęskami, ale na pożar, na powodzie, są jeszcze ostrożności środki, są sposoby tamę im położyć mogące; na grad, nie ma środka, nie ma sposobu; żadna siła ludzka ani go wstrzymać, ani oddalić nie zdoła: trzebaż przynajmniéj starać się o wynagrodzenie poniesionéj ztąd straty, a to jest w mocy człowieka.

Stowarzyszenia przeciw gradobiciom, jakeśmy napomknęli wyżéj, w których tak najbogatszy jako i najuboższy rolnik uczestnictwo bierze, są gdzieindziéj najdzielniejszym i w zupełności wynagradzającym stratę poniesioną środkiem, byłby nim niezawodnie i dla nas, ale

dopóki nim posługiwać się nie możemy, kilka uwag o gradobiciu nie będą bez rzetelnéj korzyści. Najmniejsze wynagrodzenie straty jest jeszcze o wiele od żadnego lepszém.

Grad powstaje z zlodowacenia czyli zmrożenia wody znajdującéj się w powietrzu; podług powszechnego zdania, nadzwyczajnie gwałtowne i silne zarazem działanie płynu elektrycznego, rozpostartego w chmurze, sprowadza ją do tego stanu. To działanie tworzy zimno tak wielkie, że ziarnko gradu, małéj bardzo objętości zrazu, ma dosyć mrozu do zlodowacenia wszystkiéj wody, którą tylko spotka w powietrzu. Siła z jaką grad spada na ziemię, rośnie w stosunku powiększenia się jego objętości, postaci czyli kształtu jaki w biegu swoim przybiera, i praw ruchu przyśpieszonego.

Kiedy grad z znaczną siłą spada na ziemię, niszczy w zupełności zbiory zbożowe i warzywne, obija z drzew liście i owoce, łamie czasem bardzo grube gałązki i t. d. Widok okolicy gradobiciem dotkniętéj, przedstawia obraz okropnego zniszczenia, często nawet napotkać można tu i owdzie po polach, ptastwo i zwierzęta pozabijane.

Czas posępny, ciężki, obłoki czarne, długie, szybko postępujące, i częstokroć towarzyszący im przygłuszony huk w górnych przestrzeniach powietrza, do szmeru wód w odległości podobny, są zwykle przepowiednią zbliżającego się gradobicia. Mieszkańcy wiejscy, tych zwłaszcza okolic, gdzie grady częstsze bywają, umieją je przeczuć z pewnością; a jak przykro widzieć nad głową zawieszone nieszczęście i niemódz go uniknąć, któż z nas pojąć niezdoła.

Grad zniszczywszy zbiory rolnika, na samą ziemię czyli rolę (jak to niektórych okolic utrzymują mylnie mieszkańcy), wcale szkodliwego nie wywiera wpływu; ubija ją tylko, oziębia, ale na krótko; bo zwykle podczas skwarnych upałów, w gorącéj porze roku przychodzi; ubicie zaś czyli stwardnienie ziemi, pierwsza praca rolnicza usunie.

Gospodarz gradobiciem dotknięty, zamiast narzekać, rozpaczać, powinien bez zwłoki zająć się wynagrodzeniem straty poniesionéj, czyli korzystać natychmiast z czasu, który mu jeszcze zostaje; w końcu miesiąca Lipca, w początkach Sierpnia nawet, można jeszcze ziemi powierzyć niejedno ziarno, które ku umniejszeniu klęski i złagodzeniu za nią idącéj niedoli wiele się pewnie przyczyni.

Jeżeli grad nie był zbyt wielki, silny, gwałtowny, jeżeli tylko zboże powalił w części, tak że jest jeszcze nadzieja doczekania się przyzwoitéj jego dojrzałości, troskliwie gospodarz starać się powinien dopomódz podźwignieniu się słomy, przy ścieszkach, drogach, miedzach szczególniéj, przeciągając sznury lub powrosła między umyślnie ku temu powbijanemi kołkami i na nich ją opierając; inaczéj przechodzący ludzie i zwierzęta do szczętu by przydróżne, powalone zboża zniszczyły.

Ale jeżeli grad w zupełności zbił plony, do innych natenczas udać się środków potrzeba.

Przedewszystkiém, należy skosić bez zwłoki gradobiciem dotknięte łąki, dla ułatwienia nowéj trawie wzrostu. Słoma zbożowa z troskliwością zebraną być winna, celem wydobycia z niéj ziarna, które jeszcze pozostać mogło; kłosy, któremi ziemia przywaloną została, są także w części do odzyskania; a w polach jęczmiennych, jeżeli ziarno bliskie jest dojrzałości, można użyć narzędzia e x t y r p a t o r e m (wyrywaczem) zwanego. Ziarno z kłosa wybite, w ziemi się zagrzebane znajduje, wschodzi więc i daje wyborną zieloną albo suchą paszę dla bydła: strata żyta i pszenicy może być także tym wynagrodzona sposobem, z mniejszą wszakże korzyścią.

Owies, żyto, rośliny ogrodowe, warzywne, mogą być również odzyskane jeszcze, podobnież i wyka wczesna, czyli mała wyka, którą wraz z owsem siać można; koszą ją podczas kwitnienia i doskonałą otrzymują paszę na zimę, ale jeżeli pora roku dozwoli, korzystniéj jest jeszcze czekać dojrzałości i następnie zbioru ziarna.

Kokoryca, czyli pszenica turecka, może być także powierzoną jeszcze ziemi; koszą ją w końcu jesieni, a łodygi, które nie doszły do zupełnego swojego wzrostu, dają wraz z liściem paszę pierwszego rzędu.

Orkisz jest również do odzyskania; ale strata w téj porze tatarki (gryki, hreczki), daleko większe przedstawia do wynagrodzenia trudności: roślina ta albowiem potrzebuje przeszło sto dni czasu, dla dojścia do stanu przyzwoitéj dojrzałości, a najmniejsze przymrozki jesienne wielce jéj szkodzą.

Rzepy wszelkie odmiany, brukiew, kalarepa, kapusta zimowa, przedstawiają bardzo znaczne pod tym względem korzyści; również kapusta włoska dostarczająca obficie liści, ku pożywieniu ludzi i zwierząt nadzwyczajnie przydatnych.

Radzą także siać jeszcze groch, bób, fasolę, i w tym celu naczynie, w którém ziarna kiełki puścić mają, umieszczają w kupie gnojowéj i polewają gnojówką, poczem przesadzają na grządki, a można je zbiérać przed pierwszemi mrozami w stanie zupełnéj dojrzałości; rośliny te mają jeszcze tę korzyść, że nie przeszkadzają zasiewom przemiennego gospodarstwa.

Rolnik wreszcie dotknięty gradobiciem, sam zdoła ocenić najlepiéj, jakie rośliny w gruncie swoim z na pomyślniejszym skutkiem uprawiać może. Niech tylko się nie opuszcza, nie zaniedbuje, nie zwleka: im bardziéj spóźniona pora roku, tym każda chwila jest droższą: im wcześniéj około odzyskania straty krzątać się pocznie, tym obszerniejszych spodziewać się może korzyści.

Zostaje nam jeszcze kilka słów o drzewach dotkniętych gradobiciem powiedzieć.

Grad spadając na drzewa, obija liście, owoce, łamie gałęzie, kaleczy korę, słowem mniejsze lub większe zadaje im szkody, w stosunku swojéj objętości i siły. Zbyteczne ogołocenie z liści, tamuje wzrost, wegetację drzewa, chociaż mało potrzeba czasu do jéj przywrócenia; rok wszakże, dwa, a czasem i trzy lata szczupłego zbioru owoców spodziewać się należy. Rzadko się zdarza, żeby gałęzie przez grad uszkodzone były, całkowicie od drzewa odcięte, zwykle tylko potrzaskane i kora wzdłuż i w poprzek poszczepaną bywa. Te połamania bardzo są drzewu szkodliwe, zwłaszcza w porze, kiedy soki w całéj sile krążą, a słońce mocno doskwiera. Woda wchodząc między korę i miazgę oddziela je wkrótce, a wpływ powietrza i upału, zmiany suszy i wilgoci, sprowadzają choroby często śmiertelne, jako pruchnienie, rak i t. d.

Byłoby zbyteczną rzeczą, dowodzić potrzebę jak

najrychlejszego odjęcia drzewu tak uszkodzonych gałęzi: każdy snadno tę uczuje konieczność, a rządny gospodarz odwlekać do jutra nie będzie roboty, która zwłoki nie cierpi. Użyć ku temu należy piły przyzwoicie wyostrzonej, starać się o ile możność dozwoli, żeby wszyskie przecięcia ku stronie północnéj skierowane były; a zabezpieczyć od działania powietrza i wilgoci mięszaniną z wody, gliny i krowieńcu złożoną, albo maścią żywiczną, jeżeli za kosztowną nie będzie.

Rany kory, przez grad na pniu i gałęziach drzewnych sprawione, mniéj niebezpieczne bywają, jeżeli nie są w wielkiéj bardzo liczbie i natychmiast po przypadku opatrzone zostaną. Należy w takim razie korę dobrze poprzyciskać do drzewa, a części słabo się trzymające w zupełności oddzielić; ale częstokroć pięć, sześć godzin, są dostateczne do uschnięcia i zmienienia koloru kory, zwłaszcza jeżeli słońce, co pospolicie po gradach następować zwykło, a mocno przypieka. Nie ma natenczas innego sposobu, jak wszystkie części kory, które kolor zmieniły, uschły, lub od drzewa odstały, odjąć czyli oskrobać za pomocą struga (ośnika), a rany tak odkryte, mięszaniną lub maścią wyżéj wspomnioną powlec, wielkiemi roślinnemi liściami przykryć i łyczkami obwiązać.

Największe uszkodzenia zwykł zarządzać grad w młodych szkółkach drzewnych, zaraz je przeto obejrzeć potrzeba, i jeżeli podobna, uszkodzone części troskliwie podejmować, a rany od przystępu powietrza i wilgoci wyżéj podanemi zabezpieczyć sposoby; ale jeżeli szkółka bardzo jeszcze młodą była, a grad silny i wielki, często szkoda zrządzona nowym tylko zasiewem wynagrodzoną być może, póżniéj się z nim nie należy, żeby świéżo weszłe latorośle przed mrozami nadchodzącéj zimy ostać się mogła. Potrzeba pamiętać wreszcie, ziemię około drzew i w całéj szkółce za pomocą motyk albo rydlów poruszyć, bo grad ją, jak się rzekło, bardzo mocno czasem ubija.

Z.

O HODOWANIU BURAKOW.

Jak wiadomo, biały burak należy do rodzaju **Beta**, i tylko jest odmianą buraka czerwonego, nigdy zatém nie może być uważanym za właściwy gatunek, jak to niektórzy botanicy sądzą, ponieważ równie wielkość i kolor korzeni, jak i wzrost ich nad ziemię, nie ma stałego charakteru. Ma on tak wiele form przechodowych, że nigdy nie bylibyśmy w stanie naznaczyć wyrażną granicę między następującemi po sobie podgatunkami, gdybyśmy nawet ułożyli je przy sobie w pewnym postępowym ciągu.

Porównywając w tym szeregu odległe między sobą członki, znajdziemy pięć głównych odróżnień, pod względem kształtu i wielkości korzeni, i te gatunki są następujące:

a) Biały szląski burak cukrowy (**Beta vulgaris alba**), z białym korzeniem, białemi łodygami listnemi, i jasno-zielonemi liśćmi. Ten gatunek najlepszym jest do fabrykacji cukru podług jednogłośnego sądu wszystkich dotychczasowych gospodarzy, fabrykantów cukru i chemików. Wydatek soku jest wprawdzie szczuplejszy niż z innych, ale za to więcéj zawiera w sobie cukru.

b) Burgundzki, czyli austrjacki albo polowy burak (**Beta sylvestris**), różni on się od poprzedniego tém, że wyrasta wysoko nad ziemię i na dobrym gruncie dochodzi 30—35 funtów wagi. Ten wielki gatunek najmniej jest stosownym na wyrabianie cukru.

c) Żółty burak cukrowy (**Beta lutea**) z żółtym korzeniem, takiemiż łodygami i nacią. Ten gatunek podług mojego doświadczenia, zdolny jest do licznych odmian powierzchownych.

d) Burak słojowy (**Beta vulgaris zonta**), jest to gatunek mający słoje zewnętrzne korzenia czerwone, a wewnętrze białe.

e) Burak czerwony (**Beta vulgaris rubra**) z korzeniem czerwonym, którego mięso jest albo krwawo-szkarłatne, albo jasno-różowe, takiemiż łodygami i liśćmi; te ostatnie jednak są niekiedy zielone.

Burak znajdujemy niekiedy w Portugalji i Hiszpanji dziko rosnący; dla tego ich naturalną ojczyzną zdają się brzegi morza Śródziemnego.

Hodowanie buraków prowadzone z zajęciem i przezornością, zapewnia obfity i niemylny produkt, albowiem pod względem słabości, najmniéj ze wszystkich roślin korzeniowych są podległemi i najmniéj cierpią od owadów. Jeden z najznakomitszych praktycznych agronomów teraźniejszych pan A. Block w Austrji, mówi w swoich wiadomościach rolniczych: »Po wieloletniém obliczaniu obfitych i małych żniw, przekonałem się, że w ośmiu latach uprawy buraków można z pewnością liczyć na siedm obfitych żniw. O gdyby i u nas uprawa téj tak pożytecznéj rośliny z większą energją i zamiłowaniem była prowadzoną, jakże wielkie ciągnęćby z niéj można korzyści.

Ponieważ już tak daleko doprowadzono, że burak, przez postępne przesadzanie w coraz zimniejszą okolicę, może się już udawać nawet pod 55 stopniem szerokości północnéj tam, gdzie średnia roczna temperatura wynosi zero Reaum., dla czegożby więc u nas, sądząc podług naturalnego stanowiska, i podług jego pokrewnych gatunków nie miał się z powodzeniem dać uprawiać tak pod względem ilości zbioru, jak i obfitości pierwiastku cukrowego?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk, 10 Sierpnia. — Na naszym targu zbożowym bardzo jest smutno i cicho; chęć kupna zupełnie znikła, i codzień ceny znacznie spadają, ponieważ nadzieje dobrego żniwa tak co do gatunku jak i ilości, nietylko u nas, ale nawet w Anglji i prawie wszędzie na teraz tamują wszelką spekulację, dla tego zagraniczne targi udzielają ciągle coraz oziębléjsze raporta. W tym tygodniu przywięziono na targ: Pszenicy 386 łasztów, żyta 483 ł., grochu 107 ł.; z tego przedano: 40 łasztów pszenicy od od 900 do 1.060 zł., żyta 20 łasztów od 420 do 460 zł., grochu 50 łasztów od 400 do 450 zł. Na giełdzie pokazują się już dowozy owego żniwa, i szczególniéj jęczmień dobry się okazuje.